

(Corriere dello Sport - A.Ghiacci) - Decydujący moment sezonu. Osiem spotkań do końca rozgrywek, tabela, który zostawia wciąż otwarte drzwi do wszystkich możliwych wyjść. Z Romą, która mimo mieszanych wyników, które wyznaczyły rytm podróży do tej pory, traci cztery punkty do trzeciego miejsca Lazio, które warte jest Ligi Mistrzów. Po środku z tylko jednym punktem więcej są Napoli i Udinese. Wyścig finałowy rozpoczyna się dzisiaj. Giallorossi będą robić pierwszy krok dziś po południu na "Via del Mare" w Lecce.

ŚWIADOMOŚĆ - Luis Enrique wie, że ten moment jest ważny i nie ma nic do ukrycia: **"Brakuje ośmiu spotkań, doszliśmy do decydującej części sezonu. Już ten pierwszy mecz jest dla nas fundamentalny"**. Cel? Sezon idzie powoli, Roma może walczyć o swoją szansę. I będzie grać o nią. Poprzez zwykłą propozycję, gdyż Luis Enrique nie będzie wybierał między możliwością pięknej gry a dużo ważniejszą kwalifikacją do kontynentalnych rozgrywek: **"Wiem, mam świadomość, wynik jest rzeczą, która zawsze liczy się bardziej niż wszystko inne. Uważam również, że łatwiej będzie osiągnąć dobry rezultat, grając ładnie. Myślę, że jeśli wykladasz pewnego rodzaju propozycję gry, szanse na zwycięstwo rosną"**.

PRZED SOBĄ - Dwa, podstawowe niebezpieczeństwa Romy na wyjeździe w Lecce: dobra jakość Lecce, które jest głodne punktów w walce o utrzymanie i możliwość zatarcia nieudanych występów, rzecz, która w tym sezonie, zwłaszcza w decydujących momentach, po dobrych i wygranych meczach, zdarzała się wiele razy. **"Co mnie najbardziej martwi** - kontynuuje Enrique - **Jak zawsze przeciwnik, jego jakość, fakt, że bezwzględnie potrzebują punktów."** Potem dodaje: **"Martwi mnie występ moich chłopaków, gdyż w tym sezonie wygrywamy i zaraz potem doznajemy ciężkich porażek. Oczekuję od nich 90 minut determinacji"**. Tradycyjnie, Luisa Enrique interesuje tylko najbliższy mecz. W tym przypadku dzisiejsze popołudniowe spotkanie: **"W środę gramy z Udinese? Nie myślę o tym, gdyż jeśli nie wygramy w Lecce, wszystko stanie się trudniejsze"**.

WYŚCIG - Luis Enrique nie robi rachunków przed wyścigiem o miejsce w pucharach: **"Nie, gdyż interesuje mnie tylko to, co mogę kontrolować, a więc mecz z Lecce. To bardzo ważny tydzień, interesuje mnie tylko wygrana i zapominam o wszystkim innym."** Tottiego nie będzie, niektórzy przyjadą w nie najlepszej kondycji: **"Ci, którzy wyjdą na boisko będą tymi, którzy myślę będą najlepsi na mecz, z którym się zmierzymy. Jasnym jest, że są piłkarze, którzy mają problemy, ale jest to rzecz, którą zawsze trzeba brać pod**

uwagę."

Autor: abruzzo